

Społeczność Bribri odrzuca obecność SouthComu

19 września 2013



Społeczność kostarykańskich Indian Bribri odrzuciła najnowszą propozycję krajowego rządu, która umożliwi najazd amerykańskiej armii na tubylcze ziemie, w ustronnym obszarze Alto Telire, położonym w granicach kantonu Talamanca.

W sierpniu 2013 roku burmistrz Talamanki, Melvin Gerardo Cordero zwrócił się do prezydent Kostaryki, Laury Chinchilli o zgodę na utworzenie „humanitarnego mostu”. Program ten pozwoli na wkroczenie do kantonu Południowego Dowództwa Wojsk USA (SouthCom), ramienia amerykańskiego Departamentu Obrony odpowiedzialnego za działania armii USA w całym regionie Karaibów oraz Ameryki Środkowej i Południowej. Według wniosku, SouthCom ma pojawić się w Talamance w ramach akcji humanitarnej, dostarczyć zdolności operacyjnej kostarykańskim instytucjom rządowym, co rzekomo przysłuży się zmniejszeniu skrajnego ubóstwa w Alto Telire. SouthCom oferuje standardową pomoc humanitarną oraz programy usuwania skutków klęsk żywiołowych. Obok propagowanej wizytówki społecznej SouthCom jest odpowiedzialne za nadzór nad wszystkimi operacjami

antynarkotykowymi w Ameryce Łacińskiej oraz militaryzacji Kanału Panamskiego, sprawuje także kuratele nad owianym złą sławą więzieniem Guantanamo na Kubie. Działalność SouthComu służy zabezpieczeniu „strategicznych interesów amerykańskiej armii”; plany dalszego zaznaczania swej obecności przez tą agencję w Ameryce Środkowej mogą być związane w rzeczywistości z ostatnimi projektami budowy alternatywnego kanału transoceanicznego w Nikaragui.

Plany zaproszenia amerykańskiej armii, zainstalowanie jej na ziemiach Indian Bribri bez uprzedniej konsultacji, stanowiłoby poważne naruszenie praw ludności tubylczej gwarantowanych przez zapisy prawa krajowego i międzynarodowego. W niedawnym wywiadzie dla Radia Ceiba, lider Bribri, Leonardo Buitrago potępił tą propozycję, argumentując, że obecność amerykańskiej armii może stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego i przysłuży się militaryzacji terytorium Bribri. Buitrago podkreślił swoje zaniepokojenie i przypomniał, że dowództwo SouthComu przyczyniło się do wywłaszczania rdzennej ludności w innych krajach Ameryki. W odrębnym wywiadzie, farmer Wilbert Gomez Sixaola z Frontu Obrony Terytorium, oświadczył, że wtargnięcie wojska będzie całkowicie nieuzasadnione, ponieważ misja humanitarna może być organizowana z równym powodzeniem przez same społeczności z Alto Telire. Gomez dodał, że „potęga wojskowa służy tłumieniu ludzi i narzucaniu im władzy”. „My natomiast – kontynuował – kochamy naszą suwerenność i wolność, i wierzymy, że sami mamy możliwość decydowania, o tym czego chcemy”.

Alto Telire w przeszłości wielokrotnie pojawiało się na czołówkach gazet. Zaledwie dwie dekady temu, tutejsze społeczności doświadczyły przemocy, po tym gdy meksykańskie i kolumbijskie kartele narkotykowe zaczęły penetrować ich terytoria. W 1992 roku kostarykańskie władze zareagowały na rozlew krwi, co w tamtym czasie przyczyniło się do zażegnania niebezpieczeństwa.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: argentinaaindependent.com,
intercontinentalcry.org, lospuebloshablan.org,
insidecostarica.com
Dla "Wolnych Mediów"